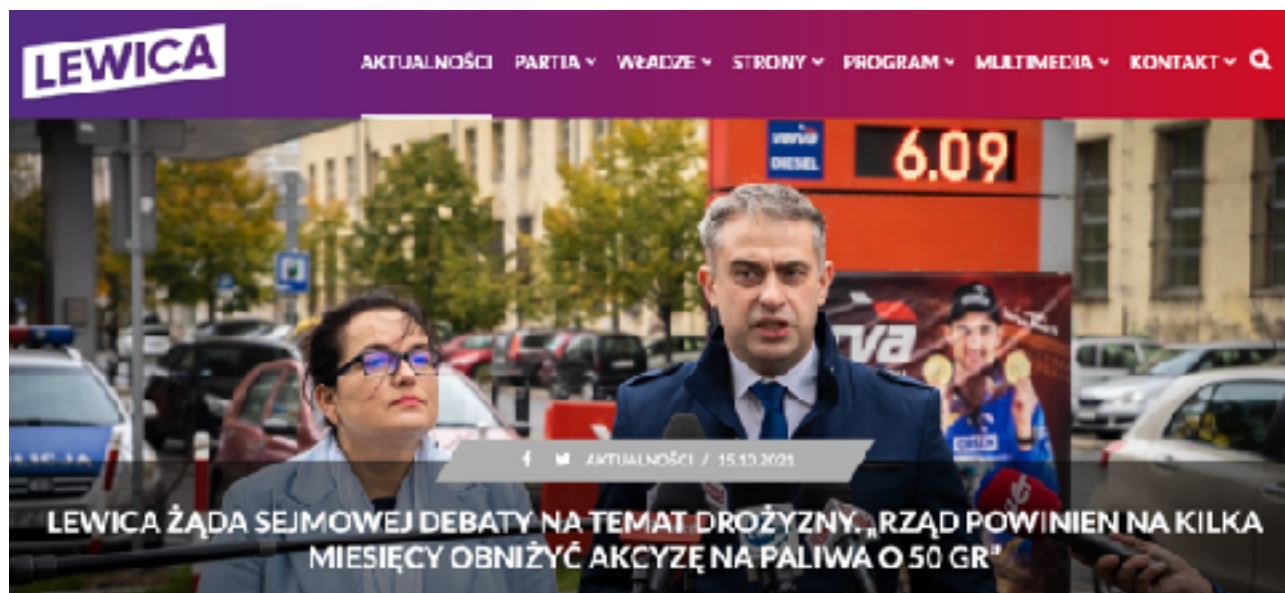


Szaleje drożyzna, ale niezawodna Lewica w nowej odsłonie ma na nią jakże prostą receptę:



Że też na to nikt nie wpadł, bo to przecież [...] *Poprzez wzrost cen paliw, drożeją wszystkie inne usługi oraz towary [...]. O szczęście niepojęte, że [...]. My mamy pomysły. Proponujemy, aby na najbliższe kilka miesięcy, w czasie zimowego okresu, rząd zmniejszył akcyzę na paliwa o 50 gr. Tak, aby cena paliwa ustabilizowała się na poziomie 5,50 zł. To szansa, aby każdy budżet domowy zaoszczędził kilkaset złotych [...].* Co za troska.

I bezwstydnie mówi to gość, który nie tak dawno temu, ramię w ramię z PiS-em przyznał sobie 5-tysięczną podwyżkę (bo do tego sprowadzały się rządowo-sejmowe machlojki) oraz jest beneficjentem 500+, bo płaci podatki i spełnia wymogi formalne. Teraz rozumiem dlaczego tylko *na najbliższe kilka miesięcy*. Bo na dłuższą metę budżet by tego nie udźwignął i 500+ musiałoby zostać zredukowane, a przecież nie od dziś wiadomo, jak bardzo Lewica dba o finanse Państwa.

A co będzie wiosną, gdy „odmrożone” ceny znowu poszybują w górę? No cóż, Lewica, niczym Egon Olsen z pewnością przedstawi kolejny, równie genialny plan. Może odgórne wyłączanie prądu czy gazu dla gospodarstw domowych, na kilka godzin dziennie? Polki i Polacy oszczędzą na rachunkach.